

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 28)
z dnia 12 maja 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 28)

12 maja 2016 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 433),
- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (druk nr 429).

W posiedzeniu udział wzięli: **Aleksander Bobko** sekretarz stanu oraz **Piotr Dardziński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Janusz Karp** dyrektor Departamentu Edukacji Morskiej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Marek Kuciński** zastępca dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Zdrowia, **Renata Kaniewska** starszy specjalista w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Marek Kowalski** członek prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej, **Ryszard Zimak** wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Stanisław Różycki** wiceprezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Julian Srebrny** członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego, **Piotr Gutowski** przewodniczący Komisji Prawno-Socjalnej Rady Wykonawczej Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, **Sebastian Kawczyński** przewodniczący Komitetu Informatyzacji Szkolnictwa Wyższego Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Bogdan Cichy**, **Maria Iwaszkiewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł **Rafał Grupiński (PO)**:

Proszę państwa, zaczynamy. Przepraszam za spóźnienie wynikające ze spraw organizacyjnych i technicznych. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum.

Proszę państwa o przerwanie rozmów. Informuję, że Marszałek Sejmu skierował do Komisji do pierwszego czytania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (druk nr 429) oraz poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 433).

Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie. Witam pana Aleksandra Bobko sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, witam trochę pro forma, dlatego że w tej chwili uczestniczy w głosowaniach w Senacie; za chwilę do nas dołączy. Witam także pana Piotra Dardzińskiego podsekretarza stanu. Witam pana Ryszarda Zimaka wiceprzewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, pana Marka Kowalskiego z Polskiej Komisji Akredytacyjnej oraz wszystkich naszych szacownych gości.

Porządek dzienny, zgodnie z tym co powiedziałem, przewiduje w punkcie pierwszym pierwsze czytanie projektu ustawy z druku nr 429, a w punkcie drugim pierwsze czytanie projektu ustawy z druku nr 433. Jeżeli uda się nam to technicznie, co zależy od tego,

czy pan minister wróci do nas z Senatu w miarę szybko, proponuję, żebyśmy oba punkty porządku dziennego rozpatrzyli łącznie, ale w zmienionej kolejności.

Proponuję, żebyśmy rozpoczęli od projektu z druku nr 433, który skomentuje pan minister Dardziński. Mam nadzieję, że w międzyczasie dotrze do nas pan minister Bobko. Wtedy łączne rozpatrywanie będzie możliwe. Wówczas sprawniej i łatwiej przeprowadzimy proces naszej pracy, tym bardziej, że sali nie mamy na nieograniczony czas. Mamy ograniczenia czasowe, w tej chwili mamy niespełna dwie godziny na całość, na dwa pierwsze czytania. Czy Komisja, szanowni państwo posłanki i posłowie zgadzają się na takie procedowanie, na taką zmianę? Nie ma sprzeciwu, uważam więc, że Komisja przyjęła porządek dzienny w proponowanym kształcie. W takim razie przystępujemy do prac.

Rozpoczynamy od projektu ustawy z druku nr 433. Proszę o uzasadnienie projektu przedstawiciela wnioskodawców, panią poseł Joannę Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, panie i panowie posłowie. W imieniu grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić poselski projekt nowelizacji, projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 433). Projekt wprowadza zmiany w ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym, w ustawie z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, zwanej dalej ustawą zmieniającą. Proponowane zmiany mają na celu stworzenie Jednolitego Systemu Antyplagiatowego współpracującego z ogólnopolskim repozytorium pisemnych prac dyplomowych, jak też wprowadzenie obowiązku sprawdzania przez uczelnie pisemnych prac dyplomowych z wykorzystaniem tego systemu. Przedłożony projekt przewiduje także wydłużenie terminu wykonania obowiązku przekazania przez rektorów uczelni do ogólnopolskiego repozytorium pisemnych prac dyplomowych danych dotyczących prac dyplomowych, których obrona zakończona pozytywnym wynikiem odbyła się po dniu 30 września 2009 roku.

Obowiązek sprawdzania pisemnych prac dyplomowych, pod kątem wykrywania plagiatów, został nałożony na uczelnie w art. 167a ust. 4 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, dodaną ustawą zmieniającą, zgodnie z którym uczelnia jest obowiązana do sprawdzania pisemnych prac dyplomowych przed egzaminem dyplomowym z wykorzystaniem programów antyplagiatowych współpracujących z ogólnopolskim repozytorium pisemnych prac dyplomowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę nie rozmawiać, nie przeszkadzać pani poseł. Dobrze?

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Celem tego przepisu było ograniczenie nierzetelności w przygotowywaniu prac dyplomowych.

W odniesieniu do stosowania wspomnianego artykułu ustawy pojawiły się trudności związane z koniecznością zakupu przez uczelnie odpowiedniego oprogramowania niezbędnego do realizacji obowiązku sprawdzania prac dyplomowych, zgodnie z art. 34 ustawy zmieniającej, od roku akademickiego 2015/2016. Trudności te wynikają przede wszystkim z generowania znacznych kosztów po stronie uczelni, które związane są z zakupem oraz administrowaniem odpowiednim systemem antyplagiatowym. Obowiązujący stan prawny tworzy więc po stronie uczelni obowiązek, obciążając je jednocześnie znacznymi kosztami zakupu i obsługi właściwego oprogramowania. W związku z powyższym wysoce uzasadnione jest opracowanie Jednolitego Systemu Antyplagiatowego, udostępnianego nieodpłatnie wszystkim uczelniom w kraju, co po pierwsze, zapewni kompleksową obsługę antyplagiatową całego systemu szkolnictwa wyższego, po drugie, pozwoli na zachowanie zasady równości dostępu także dla mniejszych uczelni, które w postępowaniach konkursowych nie miały równych szans z dużymi uczelniami bądź konsorcjami szkół wyższych. Dzięki temu rozwiązaniu szkoły wyższe otrzymają

ze strony państwa narzędzie umożliwiające realizację obowiązku nałożonego na nie ustawą.

Jednolity System Antyplagiatowy zostanie udostępniony wszystkim uczelniom nieodpłatnie. Za stworzenie systemu odpowiedzialny będzie minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego, który będzie mógł zlecić zarówno jego opracowanie, jak i administrowanie instytutowi badawczemu, zapewniając jednocześnie środki finansowe na ten cel.

Dodatkowo projekt ustawy przewiduje odsunięcie w czasie rozpoczęcia realizacji obowiązku wynikającego z nowego brzmienia art. 167a ust. 4 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Zakłada się bowiem, że sprawdzanie prac dyplomowych z wykorzystaniem Jednolitego Systemu Antyplagiatowego będzie realizowane począwszy od roku akademickiego 2018/2019. Opóźnienie stosowania tego przepisu wynika z potrzeby zapewnienia odpowiedniego czasu na opracowanie oraz wdrożenie Jednolitego Systemu Antyplagiatowego.

W następstwie nadania nowego brzmienia art. 167a ust. 4 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym regulacja zawarta w art. 34 ustawy zmieniającej (przepis przejściowy) stanie się bezprzedmiotowa. Projekt ustawy przewiduje zatem uchylenie tego przepisu.

W art. 167b ust. 5 ustawy, także dodaną ustawą zmieniającą, na rektorów uczelni nałożono ponadto obowiązek wprowadzenia pracy dyplomowej do repozytorium pisemnych prac dyplomowych, niezwłocznie po zdaniu egzaminu dyplomowego. Natomiast art. 35 ustawy zmieniającej przewiduje obowiązek przekazania przez rektorów uczelni do repozytorium, w terminie do dnia 31 grudnia 2016 roku, danych dotyczących prac dyplomowych, których obrona zakończona pozytywnym wynikiem odbyła się po dniu 30 września 2009 roku. Włączenie prac dyplomowych do ogólnopolskiego repozytorium pisemnych prac dyplomowych miało na celu poszerzenie możliwości dokonywania porównań zarówno przez promotora, jak też przez Polską Komisję Akredytacyjną. Jednak w praktyce termin realizacji wspomnianego obowiązku okazał się zbyt krótki z uwagi na dużą różnorodność postaci i formatów, w jakich składane były prace dyplomowe, których obrona zakończona pozytywnym wynikiem odbyła się po dniu 30 września 2009 roku. W zależności od wymagań danej uczelni, mogły one być składane na różnych nośnikach informatycznych, a nawet jedynie w postaci wydruków. Uczelnie nie zawsze dysponują zbiorem prac dyplomowych w postaci elektronicznej, umożliwiającej proste wprowadzenie ich do repozytorium. W przypadku części prac konieczne jest przekształcenie ich do postaci umożliwiającej wprowadzenie ich do repozytorium, co jest procesem czasochłonnym, w szczególności w przypadku prac złożonych w postaci wydruków, które wymagają skanowania.

Z uwagi na powyższe uzasadnione jest przedłużenie terminu z dnia 31 grudnia 2016 roku do dnia 31 grudnia 2017 roku. Projekt przewiduje wejście w życie nowych przepisów po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Pożądane jest bowiem, aby jak najszybciej wprowadzić zarówno przepisy dotyczące opracowania Jednolitego Systemu Antyplagiatowego, jak i przepis dotyczący przedłużenia terminu przekazania do repozytorium prac dyplomowych.

Projekt ustawy wywołuje pozytywne skutki społeczno-gospodarcze. Wywołuje również skutki finansowe i przewiduje wydatki ze środków publicznych. Program, którego koszt wyniesie do 14 000 tys. zł, zostanie sfinansowany ze środków publicznych, w tym głównie ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Projekt nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. W trakcie rozpatrywania projektu zostaną zgłoszone poprawki. W tym momencie sygnalizuję ich potrzebę. Bardzo dziękuję. Bardzo proszę Wysoką Komisję o przyjęcie projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Ponieważ zdecydowaliśmy o łącznym rozpatrywaniu, poproszę pana posła Jacka Kurzępę o przedstawienie projektu ustawy z druku nr 429. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Oczywiście w dalszym ciągu jesteśmy w trakcie dyskusji nad ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym. Zmiana proponowana w dokumencie przedłożonym w druku nr 429 dotyczy przewidywanej zmiany

art. 255 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku, który określa obowiązek dostosowania do dnia 30 czerwca 2016 roku nazwy uczelni wyższej do wymagań określonych w art. 3 ustawy. Zaproponowana zmiana związana jest z przesunięciem owego terminu do dnia 30 czerwca. Przepis art. 3 rzeczonej ustawy, jak państwo doskonale wiecie, odnosi się do sytuacji, w której uczelnia uzyskuje określone kryteria związane z uprawnieniami nadawania stopni naukowych w zakresie nauk humanistycznych, matematycznych, biologicznych, w trzech grupach nauk. Chodzi o nadawanie stopnia naukowego doktora. Dzięki temu uczelnia może osiągnąć status, który upoważni ją do używania nazw „uniwersytet”, „uniwersytet techniczny”, „uniwersytet przyrodniczy”, „politechnika” bądź „akademia”.

Propozycja, nad którą dzisiaj dyskutujemy, związana jest z faktem, że w proponowanym terminie nie wszystkie uczelnie osiągnęły kryteria, co do których były zobligowane w czasie wynikającym z art. 3. Chciałbym zwrócić uwagę, że brak osiągnięcia kryteriów, niestety wiąże się z faktem, że konieczny ku temu czas związany jest z pracą nad wzmocnieniem pozycji określonych uczelni w kraju, ale też z doprowadzeniem do sytuacji, w której rozpoznawalność uczelni w skali międzynarodowej będzie czytelna i wyraziście. Poza tym zabieg zmierzający do tego, żeby uczelnie osiągnęły kryteria, ma również wzmocnić konkurencyjność uczelni w procesie rekrutacyjnym w odniesieniu do przyszłych kandydatów oraz wzmocnić ich pozycję na rynku pracy.

Chciałbym także poruszyć aspekt, który wydaje się być niebywale ważny chociażby w kontekście debaty, którą niedawno dopełniliśmy w odniesieniu do Akademii Gorzowskiej. Chodzi mianowicie o pozycję uczelni w małych ośrodkach akademickich, ich kulturotwórcze i elitotwórcze oddziaływanie. Dlatego ze względu na określone dzisiaj, obiektywne kłopoty związane z tym, że nie wszystkie uczelnie były w stanie spełnić kryteria, uzasadnione wydaje się danie im jeszcze czasu.

Chciałbym również zwrócić państwa uwagę na to, że propozycja ta, niestety – mówię to z pewnym emocjonalnym wymiarem swojego stanowiska – jest kolejną zmianą terminu. Większość z nas jest jednak ze środowiska akademickiego, z pewnością więc znamy obiektywne przesłanki, które świadczą o tym, że na dzisiejszym rynku edukacyjnym, zwłaszcza uczelni wyższych, wcale niełatwo śpiesznie uzyskać kryteria. W związku z tym chciałbym państwu przypomnieć, że pierwsza nowelizacja dokumentu odnosiła się między innymi do zmiany restrykcyjności kryteriów. W pierwotnym dokumencie mieliśmy do czynienia z osiągnięciem co najmniej dwunastu uprawnień w odniesieniu do stopnia doktora nauk w dwunastu dyscyplinach. Po nowelizacji zeszliliśmy do dziesięciu. Ponadto pierwotny termin dotyczył dnia 30 czerwca 2010 roku, potem w noweli do ustawy został on przedłużony o sześć lat, do dnia 30 czerwca 2016 roku. Jakkolwiek, proszę państwa, możemy mieć poczucie, że być może zbyt tolerancyjnie podchodzimy do wymogów w stosunku do uczelni. Wracając do realiów dnia codziennego, mam wrażenie, że proponowana zmiana jest uzasadniona i niezbędna.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że opinie zarówno Prokuratury Generalnej oraz Sądu Najwyższego, jak i siedzącego obok mnie reprezentanta Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich popierają bądź nie wnoszą uwag do przedłożonego projektu. Projekt, który państwu proponujemy, nie wchodzi w kolizję z prawodawstwem europejskim. W związku z tym proszę o jego przyjęcie. Proszę o ewentualne przejście do szczegółowego rozpatrzenia projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie otwieram dyskusję. Bardzo proszę. Stanowisko rządu do pierwszego projektu ustawy w kolejności, jaką przyjęliśmy, jak rozumiem, przedstawi pan Piotr Dardziński. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Projekt, który został zgłoszony, wychodzi naprzeciw racjonalizacji wydatków publicznych, oszczędności środków publicznych, które wydajemy na utrzymanie systemu edukacji wyższej, jak też wspiera i zwiększa możliwości techniczne zarządzania uczelniami oraz możliwości współpracy pomiędzy uczelniami a ministerstwem.

Z dwóch istotnych powodów, czyli z powodu oszczędności finansowych oraz z powodu sprawności technicznej Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tym względzie popiera proponowaną nowelizację ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo za zwięzłe przedstawienie stanowiska rządu. Bardzo proszę pana ministra Aleksandra Bobko o komentarz do drugiej ustawy.

Sekretarz stanu w MNiSW Aleksander Bobko:

Teza jest podobna. Ministerstwo popiera wprowadzenie tej nowelizacji. Tytułem komentarza chciałbym powiedzieć, że w tej chwili, jak zresztą państwo wiecie, w dialogu z całym środowiskiem przystępujemy do przygotowań do nowej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Zakładamy, że sprawy związane z ustrojem uczelni wyższych mogą ulec pewnym istotnym zmianom. A więc poza innymi względami, które przedstawiał pan poseł wnioskodawca, pozbawianie w tej chwili kilku uniwersytetów – dotyczy to pięciu uniwersytetów, które literalnie nie wypełniły wymogów – miana „uniwersytetu” byłoby i niezręczne, i troszkę pozbawione racji z tego względu, że w najbliższym czasie, prawdopodobnie w ciągu dwóch lat, warunki zostaną ustalone na nowo.

Mogę jeszcze nadmienić, że kryteria zostały przyjęte w 2005 roku, ponieważ ustawa, która definiowała warunki posługiwania się nazwą „uniwersytet”, była zaplanowana w 2005 roku, a potem uległa drobnej modyfikacji. Z jednej strony miała ona sens i była spójna, nie przewidywała natomiast wszystkich okoliczności, które przynosi życie. Posłużę się przykładem. Katolicki Uniwersytet Lubelski, który niewątpliwie jest silnym, rozpoznawanym na świecie uniwersytetem, nie spełnia wymogów i właściwie nie bardzo jest sens, żeby je spełniał, dlatego że wówczas powinien rozwijać wydziały techniczne. Po to, żeby mieć uprawnienia do posługiwania się nazwą „uniwersytet”, trzeba mieć rozrzut w wielu dyscyplinach, obok wydziałów humanistycznych, społecznych bądź prawnych, które KUL akurat ma, wymagane są także z obszaru nauk technicznych. Podobny przypadek jest z np. z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. UKSW ma trzynaście uprawnień doktorskich, a KUL ma chyba dziewiętnaście. Podobnie Uniwersytet Szczeciński ma dziewiętnaście uprawnień doktorskich, ale brakuje jednego uprawnienia z zakresu nauk technicznych. Są to niuanse, których prawodawcy w 2005 roku do końca nie przewidzieli. Stąd wydaje się, że przedłużenie teraz *vacatio legis* i uporządkowanie sprawy na nowo jest jak najbardziej zasadne.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie zapraszam do dalszej rozmowy. Pan profesor, pan poseł Włodzimierz Nykiel. Proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):

Proszę państwa, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, wypowiem się w obydwu sprawach, na temat obydwu zmian. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że zmiany te były sygnalizowane w środowisku. Były sygnalizowane przez pana ministra, pana premiera Gowina. Oczywiście można powiedzieć, że zmiana polegająca na przesunięciu wejścia w życie terminu spełnienia warunków jest pewnym przyznaniem się do tego, że do tej pory nie udało się tego załatwić, niemniej jednak środowisko uważa – wprawdzie zabieram głos jako poseł, ale jednocześnie jestem też członkiem Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i jako członek KRASP-u spotykałem się z panem ministrem – że powinniśmy to poprzeć, zdając sobie sprawę z uwarunkowań, zdając sobie sprawę z tego, że nie jest to zbyt dobre.

Druga sprawa to antyplagiaty. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że generalna idea też była konsultowana i też była akceptowana. Jest tam jednak jeden przepis, który uważam, że jest niedobry. Przepis ten określa, że minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego – jest to art. 1 pkt 2 znajdujący się na pierwszej stronie – może zlecić instytutowi badawczemu opracowanie systemu, o którym mowa w ust. 4, i administrowanie tym systemem, zapewniając na ten cel środki finansowe. Jako przedstawiciel uczelni muszę zapytać, dlaczego nie może tego robić uczelnia, tylko musi to robić instytut badawczy. Dlaczego nie może tego zrobić konsorcjum uczelni, tylko musi to zrobić insty-

tut badawczy? Uważam, że przepis ten niepotrzebnie ogranicza krąg podmiotów, które mogą to wykonać. Uważam, że przepis ten jest po prostu przepisem złym, niedobrym.

Jeżeli chodzi o ustawę przesuwającą termin, nie jest to najlepsze, ale powinniśmy to zrobić. Druga ustawa, druga zmiana kierunkowo jest w porządku, natomiast przepis, który wskazałem, po prostu jest przepisem złym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Marzena Machałek. Proszę bardzo.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję. Pani przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Rzeczywiście z zadowoleniem przyjmuję zapowiedź tego, że jest poparcie dla projektów, aczkolwiek nie bezwarunkowe. A więc potrzebny jest namysł nad nimi. Biorąc natomiast pod uwagę to, że w przypadku owych projektów terminy mają znaczenie, skoro już łącznie rozpatrujemy oba projekty, proszę, żeby dzisiaj na posiedzeniu Komisji po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej w ramach pierwszego czytania przejść do szczegółowego rozpatrywania tychże projektów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Ewa Tomaszewska. Proszę bardzo.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję. Chciałabym odnieść się do ustawy wprowadzającej Jednolity System Antyplagiatowy. Otóż zastosowanie takiego systemu jest niesłychanie ważne. Młodzież w tej chwili tak bardzo zaprzyjaźniona z internetem po prostu zasymilowała metodę „kopiuj”, „wklej”. Nie ma żadnej świadomości, że wklejanie cudzych tekstów oznacza kradzież intelektualną.

Zetknęłam się z sytuacją, kiedy w pracy zaliczeniowej student przekopiował istotny fragment wystąpienia na konferencji zorganizowanej w Narodowym Banku Polskim. Kompletnie nie rozumiał, że jest to coś niewłaściwego. Uważam więc, że tak poważne potraktowanie walki z plagiatami jest konieczne. Ujednolicenie systemu i udostępnienie na równych prawach szans korzystania z niego wszystkim uczelniom niezależnie od tego, czy je na to stać czy nie, jest krokiem w bardzo dobrym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Potem wypowiedzą się goście. Pani poseł Lidia Burzyńska. Tak czy nie? Przepraszam, nie widzę stąd. Pani poseł Joanna Fabisiak. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy trybu odwoławczego. Człowiek, uczelnia, cały program zawsze mogą być omylnie. W tak poważnej sprawie człowiekowi powinien przysługiwać tryb odwoławczy. Jest to pierwsza sprawa. Jaki jest to tryb? Do kogo można się odwoływać? Kto miałby dokonywać oceny? Jak państwo wicie, linia jest płynna. Nie rozważam tego. Takie przypadki mogą się zdarzać. Nie chciałabym kierować całego strumienia uwagi tylko w stronę studentów. Myślę, że może być bardzo różnie, ale nie podnoszę tego wątku. Natomiast tryb odwoławczy to pierwsza kwestia.

Drugie pytanie dotyczy zasad. Jeżeli już stwierdzamy, że był plagiat, a jest to pewien koszt, niepotrzebny uczelni, nie bałabym się, żeby w jakiejś wysokości obciążyć kosztami, bez względu na to kto to jest. Myślę, że powinniśmy to jakoś uregulować nie tylko na zasadzie „stwierdziliśmy, odbieramy prawo”.

Ostatnia kwestia pewnie już nigdy nie będzie nas dotyczyć. Niemniej jako starsza pani mogę powiedzieć, że doświadczenia czasami były takie, że stwierdzano plagiat, którego zupełnie nie było bądź plagiat był pozorny, gdyż występowały motywacje polityczne. Przynajmniej na uczelni, której jestem pracownikiem, tak się zdarzało. Podaję ten argument po to, żeby wzmocnić swoje pierwsze pytanie, jaki jest tryb odwoławczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Błęńska. Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Błęńska (Kukiz15):

Dzień dobry. Witam Szanowną Komisję. Chciałabym odnieść się do druku nr 429. Mam pytanie. Wprowadzamy kryteria, według których uczelnie są uznawane za uniwersytety i mogą używać owej nazwy. Jeżeli dopuścimy do sytuacji, w której uczelnie niespełniające danych kryteriów, nadal będą mogły być uniwersytetami, będą mogły używać owej nazwy, to czy studenci będą o tym poinformowani, że de facto nie studiują na uniwersytecie? Tak naprawdę obniża to poziom nauczania. W każdym razie, jeżeli dany uniwersytet nie spełnia kategorii uniwersytetu, chciałabym wiedzieć, jak to zostanie ukierunkowane wobec studentów, dlatego że to oni są najważniejsi w tym aspekcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan profesor, pan poseł Marian Zembala. Proszę bardzo.

Poseł Marian Zembala (PO):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowni państwo. Akceptuję to, o czym przed chwilą usłyszeliśmy, ale czytając tekst, chciałbym, żeby wyrazem unowocześnienia uczelni, europejskości było odniesienie działania, oceny antyplagiatowej nie tylko wobec studentów, na dodatek ze zdefiniowaniem tylko prac dyplomowych, ale wobec uczelni, wobec wszystkich prac.

W moim głębokim przekonaniu student często nie zauważa, co robią starsi. W związku z tym, panie ministrze, myślę że powinien to być element nowego podejścia, które dotyczy prac publikowanych. Oczywiście za prace publikowane odpowiada autor i redakcje. Doktoraty, habilitacje wprowadzi pan – patrzę tu na pana ministra – państwo, na czym nam wszystkim zależy. Pewne nowe podejście jest właściwe. Student jest tylko elementem tego, ważnym, ale tylko elementem. Taka jest moja uwaga, jeżeli nie na tym etapie, to na najbliższym możliwym, jeżeli mogę państwa prosić.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ewentualnie jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Może sam pozwolę sobie powiedzieć jedno zdanie, a potem przekażę głos gościom. Jeżeli chodzi o przesunięcie terminów, pewnie wszyscy się zgadzamy, że nie wpłynie to na poprawę jakości, ale taka konieczność po prostu stoi przed nami.

Jeżeli natomiast chodzi o system antyplagiatowy, zastanawiam się, co słynny liberał gospodarczy, pan minister Jarosław Gowin chciałby powiedzieć w tej sprawie. Rozumiem, że z jednej strony jest to budowanie jednolitego systemu, który ma być systemem darmowym, tylko jak wszyscy wiemy, nic nie jest darmowe. Oznacza to, że koszty będą ponosiły albo uczelnie, albo Skarb Państwa, w zależności od tego, kto na końcu będzie to nadzorował. Stałe unowocześnianie oraz obsługa informatyczna po prostu będą rosły. Nie jest więc tak, że będzie to jakiś darmowy system. Wydaje mi się, że warto byłoby jeszcze pomyśleć nad tym, jak w istocie na końcu nowy system ma być obsługiwany, czy nie powinno się tu uwzględnić podmiotów, które już istnieją na rynku. Jest to pytanie, które pewnie należałoby zadać.

Pan profesor, pan poseł Bernacki. Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym odnieść się do wcześniejszych wypowiedzi panów profesorów. Dyskutujemy tutaj jedynie o tym, co tak naprawdę ma zrealizować Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ma się to stać pod jego patronatem. Rozbudowywanie części dotyczącej czy to pracowników naukowych, czy to studentów, czy to seminarzystów, czy to kogokolwiek innego jest troszeczkę bez sensu. Przepraszam, że tak mówię, ale mamy Kodeks karny, mamy Kodeks cywilny.

Nawiązując do słów pana przewodniczącego właściwie mamy do czynienia z taką sytuacją, że zamiast realizować to, co... Powiem inaczej. Takie organy jak władze uczelni zamiast kierować wnioski do prokuratury czy też sugerować postępowanie na drodze cywilnej budują system antyplagiatowy, który będzie wskazywał, w jakim procencie praca jest autentyczna bądź mniej autentyczna. Znajdujemy się tutaj w wyjątkowo

trudnej sytuacji. Dlatego sugeruję, żebyśmy skoncentrowali się nie na aspekcie karnym lub aspekcie wynikającym z Kodeksu cywilnego, ale tylko i wyłącznie na aspekcie dotyczącym stworzenia jednolitego systemu sprawdzającego prace, w tym przypadku prace awansowe, z punktu widzenia tego, czy są pracami czystymi pod kątem plagiatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Jesteśmy w punkcie, w którym na pewno mógłby się wypowiedzieć pan poseł Kornel Morawiecki, dotyczącym tego, co z zaufaniem społecznym, co z normami etycznymi w działaniu tych, którzy są na uczelni.

Poseł Kornel Morawiecki (niez.):

Patrzę na swoje życie. Kiedy byłem młodym naukowcem, prowadzili nas profesorowie. Profesorowie, którzy mnie uczyli, pomagali nam. Żaden plagiat, żadne dopisywanie się ze strony naszych nauczycieli do młodych naukowców w ogóle nie było możliwe. Plagiat, ściągnięcie cudzej pracy i pokazanie jej jako swojej oznaczało kompletną eliminację. W ogóle nie znam takiego przypadku w czasie, kiedy byłem młodym naukowcem na Uniwersytecie Wrocławskim, na fizyce. Nie znam takich przypadków.

Zgadzam się, że zasady związane i z prawem, i z bardziej poważną odpowiedzialnością zarówno tych, którzy to wykonują, jak i tych, którzy tolerują sposób nieuczciwego zdobywania stopni, powinny być bardzo mocno wymagane i zaostrzone.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan Sebastian Kawczyński. Bardzo proszę o przedstawianie się, ponieważ nie wszystkich państwa znamy.

Przewodniczący Komitetu Informatyzacji Szkolnictwa Wyższego Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji Sebastian Kawczyński:

Dziękuję bardzo. Sebastian Kawczyński. Reprezentuję Polską Izbę Informatyki i Telekomunikacji. Chciałbym odnieść się do przedstawionego przez pana ministra uzasadnienia do projektu ustawy o systemach antyplagiatowych i wskazać na pewne, nie wiem, czy to niekonsekwencje czy to moim zdaniem w ogóle nieprawdziwe informacje podane w uzasadnieniu. Zarówno tutaj, jak i w wypowiedzi pana ministra Dardzińskiego pojawiły się dwa punkty. Pierwszy dotyczy racjonalizacji wydatków oraz oszczędności wynikających z prowadzenia projektu.

Musicie państwo wiedzieć, że systemy antyplagiatowe obecnie działają na ponad połowie polskich uczelni. Co najmniej dwieście 219 z około 420 uczelni korzysta z programów antyplagiatowych oraz posiada rozbudowane procedury antyplagiatowe. Obecnie uczelnie te w sumie płacą za owe usługi mniej niż 2000 tys. zł rocznie. W uzasadnieniu projektu jest mowa o tym, że projekt jednorazowo będzie kosztował 14 000 tys. zł, a dodatkowo minister będzie finansował powstanie systemu. Jest pytanie, czy rzeczywiście jest to racjonalizacja wydatków.

Po drugie, w uzasadnieniu jest mowa o tym, że rozwiązanie to zapewni oszczędność kosztów związanych nie tylko z zakupem usług, ale też kosztów wewnętrznych na uczelni związanych z administrowaniem systemem. Trudno mi to sobie wyobrazić. Wiedząc, jak działają procedury, trudno sobie wyobrazić, że powstanie systemu centralnego spowoduje, że koszty administracyjne zostaną zlikwidowane. Na uczelniach wciąż trzeba będzie obsługiwać procedury antyplagiatowe. W ogóle się to nie zmieni. Jeszcze raz podkreślam, że w tej chwili takie procedury już funkcjonują. Tak naprawdę projekt wprowadza coś nowego zamiast czegoś, co już działa. Jest pytanie, czy mamy jakiegokolwiek podstawy, żeby twierdzić, że nowe rozwiązanie będzie działało lepiej niż rozwiązania, które funkcjonują obecnie. Bardzo zagadkowa jest też kwestia oszczędności finansowych.

Druga kwestia. Kolejny problem stanowi jakość. Czy możemy sobie wyobrazić, że nowy system, który powstanie będzie funkcjonował lepiej, będzie działał lepiej niż systemy, jakie działają teraz, które są wybierane przez uczelnie na zasadzie dobrowolności i muszą ze sobą konkurować jakością. Obecnie w Polsce funkcjonuje rynek usług antyplagiatowych. Jest co najmniej kilka podmiotów, które świadczą takie usługi. Jeste-

śmy w przeddzień przekształceń na rynku, które prawdopodobnie prowadzą do tego, że obecność podmiotów na rynku będzie bardziej równa niż była do tej pory. Tego typu konkurencyjny rynek ma być zastąpiony jednym państwowym rozwiązaniem. Jest pytanie, czy doprowadzi to do poprawy jakości, a nie do jej pogorszenia. Bardzo bym się tego obawiał.

Chciałbym też powiedzieć, że standardem państwowego systemu antyplagiatowego jest standard funkcjonujący na Słowacji, w kraju, który nie słynie z systemu szkolnictwa wyższego wysokiej jakości. W innych krajach, np. w Wielkiej Brytanii czy w Niemczech, które słyną z wysokiej jakości systemu szkolnictwa wyższego, funkcjonują systemy konkurencyjne, konkurencyjne rozwiązania.

Tak naprawdę są to główne tezy mojej wypowiedzi. Obawiam się, że skutki społeczno-gospodarcze będą negatywne, a nie pozytywne, że koszty obsługi systemu wzrosną, a jakość spadnie. Jeszcze raz podkreślam, że jest to nie tyle rozwiązanie problemu, który dotąd nie był dostrzegany, tylko jest to zastąpienie rozwiązań, które realnie funkcjonują, innym rozwiązaniem, które nie wiadomo jak będzie działało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupański (PO):

Dziękuję bardzo. Pan profesor Marek Kręglewski. Proszę bardzo.

Członek prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej Marek Kowalski:

Dziękuję pięknie. Reprezentuję Polską Komisję Akredytacyjną. Nazywam się Marek Kowalski. Wymieniony tutaj pan profesor Kręglewski prosił mnie o zgłoszenie uwag Międzyuniwersyteckiego Centrum Informatyzacji do projektu ustawy, o którym dzisiaj mowa. Złożyłem je na ręce pana przewodniczącego i pana ministra Dardzińskiego.

W zasadzie jest to literalnie zbieżne z tym, co powiedział pierwszy z posłów zabierających głos. Ograniczenie wykonawstwa i administrowanie systemem jednolitym przez instytut badawczy nie wydaje się uzasadnione. Na dodatek nie ukrywajmy, wiadomo o jaki instytut chodzi. Chyba nie o Instytut Maszyn Matematycznych, tylko o OPI.

Szanowni państwo, mam za sobą bagaż negatywnych doświadczeń pod rządami póki co jeszcze obowiązującej ustawy. Zarządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 9 stycznia 2015 roku w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego powstał zespół do spraw ogólnopolskiego repozytorium pisemnych prac dyplomowych. Byłem jego członkiem. W zasadzie wszystkie rezultaty pracy zespołu poszły do kosza. Nie potrafiliśmy się dogadać z prostego powodu. Finalne ustalenia zostały zanegowane przez przedstawicieli ministerstwa.

Spotkało się to z dosyć ostrą reakcją Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Odczytam ją. Jest to pismo z dnia 12 listopada 2015 roku: „Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich z wielkim zaniepokojeniem przyjęła informacje o planach MNiSW znaczącego ograniczenia dostępu do ORPPD dla programów antyplagiatowych.

Według opinii Departamentu Prawnego MNiSW programy antyplagiatowe nie będą miały dostępu do pełnych treści prac w ORPPD oraz metadanych tych prac. Praktycznie oznacza to, że promotor lub Polska Komisja Akredytacyjna nie otrzymają po wysłaniu pracy dyplomowej do sprawdzenia szczegółowego raportu pokazującego, w jakich fragmentach sprawdzana praca jest identyczna z pracą zamieszczoną w ORPPD. Brak dostępu do metadanych uniemożliwi pełną identyfikację pracy w ORPPD lub lokalnych bazach uczelnianych. W praktyce oznacza to, że promotor lub PKA będą mieli oceniać efekt sprawdzenia programem antyplagiatowym tylko na podstawie informacji statystycznej. Racjonalna ocena zapożyczeń pracy dyplomowej wymaga bezwzględnie porównania kwestionowanych fragmentów pracy dyplomowej ze wskazanymi przez program antyplagiatowy odpowiednimi fragmentami z pracy referencyjnej z uwzględnieniem kontekstu, w jakich te fragmenty się pojawiają”.

Szanowni państwo, proponowana zmiana nie zmienia otoczenia. Wątpliwości rodzące się wskutek ustawy o ochronie własności intelektualnej nie ulegają zmianie. Przyznam się, że bezradnie stoję przed problemem, dlaczego studenckie prace dyplomowe są bardziej chronione niż prace doktorskie lub habilitacyjne. Taki jest fakt. W zasadzie powinniśmy hołdować zasadzie „jakość przez jawność”. Wszystkie prace powinny być jawne. Przez pięć lat działalności w Polskiej Komisji Akredytacyjnej nie napotkałem

na prace studenckie, które przedstawiałyby wielką wartość, którą należałoby bezwzględnie chronić, ponieważ byłyby w nich patenty, unikatowe rozwiązania. Szanowni państwo, naprawdę przez pięć lat nie trafiła mi się ani jedna taka praca, a próba była dosyć szeroka. Z zupełnie innych powodów oglądałem tysiące prac i wynik jest taki sam. Nie ma powodu, żeby prace te chronić. Dopóki tego nie zmienimy, wszystkie nasze prace mogą się okazać nieskuteczne.

Druga sprawa to zupełnie jednoznaczne stanowisko Polskiej Komisji Akredytacyjnej. System antyplagiatowy, jakkolwiek by on nie był, jest to system wsparcia pracy promotora, a nie system, który wyrokuje, czy praca jest czy nie jest plagiatem. Jest to obowiązek promotorski. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego Julian Srebrny:

Julian Srebrny. Uniwersytet Warszawski. W kontekście dyskusji mam proste pytanie. Czy musi się to odbywać poprzez zmianę w ustawie, poprzez całą procedurę sejmową? Czy nie może być poprzez rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego? Wtedy ewentualne wpadki, o których tutaj mówiono, można łatwiej skorygować. A tak to robi się tu straszna procedura. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, bardzo proszę o ustosunkowanie się do wypowiedzi. Pan minister Dardziński.

Podsekretarz stanu w MNiSW Piotr Dardziński:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za wszystkie uwagi. Wsłuchiwałem się w nie poszukując ewentualnie jakiejś luki w naszej propozycji, dlatego że jeżeli gdzieś popełniliśmy błąd, to należy go skorygować. Idąc tropem uwagi pana profesora Bernackiego, który powiedział, że dzisiaj właściwie mamy kwestię techniczną, a nie filozoficzną, czy system antyplagiatowy w ogóle powinien istnieć, chciałbym zauważyć, jak już powiedział pan profesor Kowalski, że obowiązek rozstrzygnięcia, czy praca została napisana samodzielnie, spoczywa na promotorze. Jest to odpowiedź na pytanie pani poseł Fabisiak. Nie ma tutaj trybu odwoławczego, dlatego że wynik, który dostarcza przeszukiwarka, nie jest decyzją. Ostatecznie decyzję podejmuje promotor, który może stwierdzić, że po prostu jest to zwykła zbieżność i że student pracował samodzielnie.

Przechodząc od filozofii do doktryn ekonomiczno-prawnych, bardzo wdzięczny jestem panu przewodniczącemu za pytanie, które co prawda było skierowane do pana premiera. Chyba jednak na tyle długo znam pana premiera Gowina, że mogę spróbować przynajmniej częściowo odpowiedzieć. Wiem, że kiedyś czytał książkę „Neoliberalowie wobec współczesności”, o ile dobrze pamiętam, napisaną zresztą pana ministra Janusza Lewandowskiego, w której bardzo wnikliwie były rozpatrywane kwestie tego, w jakim stopniu państwo powinno być obecne w przestrzeni rynkowej. Wycofanie się państwa czasami przynosi zarówno rynkowi, jak i państwu dużą szkodę.

Wydaje mi się, że system antyplagiatowy jest tego najlepszym przykładem. Zapytają państwo, dlaczego. Mianowicie dlatego, że jako państwo jesteśmy – zobowiązani ustawą – dysponentem bazy, o której jest wspomniane w uzasadnieniu, czyli ogólnopolskiego repozytorium pisemnych prac dyplomowych. O ile dobrze pamiętam, w tym momencie jest tam około 400 tys. prac, które są systematycznie uzupełniane przez uczelnie. Problem, który się pojawił – odpowiedzi troszeczkę udzielił tu właściwie pan profesor Kowalski – polega na tym, jak udostępnić dane, które są bardzo mocno chronione przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Zbudowanie ekstra systemu, który wielu podmiotom rynkowym udostępniłby dostęp do bazy... Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych nie umożliwi wrzucenia bazy na rynek, gdyż oznaczałoby to, że prace mogłyby być na serwerach w Chinach, Kolumbii czy gdziekolwiek indziej, mogłyby być ściągnięte z naszej bazy, tam przechowywane, przetwarzane itd., itd. Można

rozpocząć dyskusję na temat tego, czy dostęp nie powinien być otwarty, ale w tym stanie prawnym to nie może być dostęp otwarty.

Zdiagnozowaliśmy problem. Problemy prawne to pierwsza kwestia. Po drugie, chodzi o wysokie koszty dostosowania ORPPD do bardzo wielu graczy, którzy będą korzystać z zasobów, które de facto są zasobami państwowymi. Uwaga, po co? Po to, żeby wystąpić w roli pośrednika pomiędzy ministerstwem a uczelnią, który pobierze opłatę za to, że przetworzy dane, które są w naszej dyspozycji i dostarczy je do szkoły wyższej, która jest finansowana z naszej dotacji. Panie przewodniczący, jakby na to nie patrzeć, zawsze my zapłacimy, my jako państwo, my jako obywatele zapłacimy za system. Jest tylko pytanie, czy jeszcze potrzebujemy do tego pośrednika, który ma prawo pobrać opłatę za to, że wystąpił w roli pośrednika.

Druga sprawa. Pan Sebastian Kawczyński wspomniał o tym, że istnieje rynek. Tak, tylko że w tym przypadku rynek jest też kłopotem. Jeżeli mamy wielość uczelni, na których zresztą istnieje różnorodność systemów informatycznych, jakie są stosowane do zarządzania uczelniami, a równocześnie różnorodność systemów antyplagiatowych, to pomnaża się nam liczba rozwiązań technicznych, która uniemożliwia prostą rzecz, która w informatyce jest bardzo ważna, a mianowicie skalowanie. Im więcej podmiotów używa jednego rozwiązania, tym rozwiązanie to jest bardziej efektywne, skuteczne i precyzyjne. Dlatego proszę państwa, dzisiaj na rynku antyplagiatowym jeden z podmiotów, jak państwo myślą, jaki ma udział w rynku – 90%. Jest to rynek, który w naturalny sposób będzie się monopolizował, dlatego że natura techniki będzie wymuszała na nim monopolizację.

Pan Sebastian Kawczyński zwrócił uwagę na to, że rynek zastanawia się nad tym, jak ewentualnie zmienić proporcje. Rozumiem, że firmy, które dzisiaj dominują na rynku – to znaczy jedna firma – będą się dzielić i będą ze sobą wzajemnie konkurować. Za tę konkurencję zapłaci obywatel, zapłaci podatnik. To nie jest rynek, który jest rynkiem czystym. Jest to rynek, który jest wykreowany przez regulację prawną.

Dochodzę do zagadki skąd takie koszty. Panie Sebastianie Kawczyński, oczywiście że dzisiaj jest to kwota 2000 tys. zł. Po pierwsze, systemu antyplagiatowego używa tylko i wyłącznie połowa uczelni. Po drugie, w jaki sposób go używają? W sposób wyrywkowy. Uczelnie jeżeli chcą, mogą sprawdzić. Natomiast przepis w ustawie nakłada obowiązek. Wrzucimy na rynek, zmusimy uczelnie do tego, żeby sprawdziły każdą pracę. Nie dziwię się, że ci, którzy są na rynku, są z tego bardzo zadowoleni. Szacunkowe dane, które wynikają z porównania, z prostego wyliczenia, z liczby prac dyplomowych, które są brnionie, pomnożonych przez szacunkową, istniejącą dzisiaj na rynku cenę, wskazują, że jeżeli zostawilibyśmy aktualny system, państwo płaciłoby około 12 000-15 000 tys. zł rocznie w formie dotacji dla uczelni wyższych, które musiałyby wykupić usługę od tych, którzy są dostarczycielami systemu antyplagiatowego. Utrzymanie serwisu przez państwo będzie kosztowało około 2000-3000 tys. zł. Co roku będziemy około 10 000 tys. zł do przodu.

A więc będziemy mieli jednolity system, który umożliwia nam skalowanie oraz sprawną funkcjonalizację. Będziemy mieli oszczędność w wysokości około 10 000 tys. zł. Nie będziemy mieli pośredników, którzy komplikują sytuację prawną oraz rodzą ryzyka techniczne. Do tego instytut, który będzie to realizował, jest to instytut, który posiada bazę ORPPD.

Zgodzą się państwo, że logiczne byłoby, gdyby dostawcą usługi, jej operatorem oraz współtwórcą – zwracam uwagę na słowo „współtwórcą”, dlatego że mam nadzieję, że wykorzystamy część rozwiązań, które dzisiaj istnieją na rynku – był instytut, który jest w gestii Ministra Sprawiedliwości, który dostaje pieniądze za to, że istnieje i zajmuje się owymi danymi. Są to argumenty za tym, żeby wprowadzić system. Będzie on otwarty, dostępny bezpłatnie dla publicznych uczelni wyższych, dla uczelni prywatnych. Chcielibyśmy, żeby uczelnie zajmowały się rozwiązywaniem problemów edukacyjnych i badawczych, a nie informatycznych i związanych z zarządzaniem. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Przedstawił nam pan w przyszłości stan idealny, modelowy. Wydaje mi się, że Janusz Lewandowski we wspomnianej książce aż tak państwa nie idealizował. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Ryszard Zimak:

Ryszard Zimak. Wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Bardzo krótko. Oczywiście Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich popiera zmiany, które są tutaj proponowane. Jeżeli chodzi o szczegóły, chciałbym dopowiedzieć dwa istotne punkty. Rzeczywiście byłoby lepiej zamienić instytut badawczy na podmiot zewnętrzny, gdyż daje to szerokie możliwości wyboru podmiotu. Punkt ten może być zmieniony.

Proszę zwrócić uwagę na pewną kwestię. Jestem rektorem Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina. Szanowni państwo, ustawa obowiązuje. Zapisano, że wprowadzanie zmiany do regulaminu studiów powinno nastąpić sześć miesięcy przed rozpoczęciem roku akademickiego. Przepraszam, ale jeżeli wejdą zmiany, co teraz ma zrobić rektor, skoro terminy już minęły? Jest to pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Jako dyrygent i muzyk chciałbym podzielić się z państwem pewną uwagą. Mówimy o repozytorium prac dyplomowych. Czy wiecie państwo, jak to jest w uczelni muzycznej? Człowiek gra dzieło artystyczne a w pracy zawiera opis dzieła. Do repozytorium wędruje praca pisemna, a gdzie jest dzieło artystyczne? Będzie oceniany tekst. A nagrane recitale? Nie istnieją takie zobowiązania. W związku z tym praca jest tylko częściowa. Kiedy nawet zapiszę, że grałem Bacha, Beethovena i Brahmsa, to przecież nie oddaje to istoty sprawy. W przepisach przewodowych doktoratów i habilitacji ocenia się dzieło artystyczne. Tymczasem tutaj rozmawiamy tylko o pracy pisemnej. Proszę mi wybaczyć słowa mówione *expressis verbis*, ale jest to prawda. Do repozytorium ma wędrować tylko część, a reszta nie istnieje. Proszę pamiętać, że po to, żeby zarejestrować dwa godzinne recitale, potrzebny jest nie tylko czas, ale też sprzęt, warunki akustyczne sali, ludzie, którzy mają to zrobić. O tym nigdy nie było mowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan profesor Kowalski. Proszę bardzo. Potem pan Sebastian Kawczyński.

Członek prezydium PKA Marek Kowalski:

Jeszcze jedna kwestia, która budzi mój bardzo głęboki niepokój. W uzasadnieniu projektu zapisane jest, że oprogramowanie powstanie w formule open-source. Jest to pojemna formuła. Jeżeli miałby to być pełny open-source, proszę państwa, jest to z dokładnością do ostatniej linijki kodu, tak jak to było w niesławnym w projekcie Power, gdzie oprogramowanie antyplagiatowe miało być open-source do ostatniej linijki kodu. Szanowni państwo, jest to jak pisanie w formule do ostatniej linijki kodu programów antywirusowych. Wiecie państwo, czym to grozi. Kompletną bezużytecznością przyjętego rozwiązania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że to ostatni głos. Bardzo proszę.

Przewodniczący komitetu PIIT Sebastian Kawczyński:

Jeszcze raz Sebastian Kawczyński. Chciałbym w pełni poprzeć to, co przed chwilą powiedział pan profesor Kowalski. Rzeczywiście jest tak, że jeżeli będzie otwarty dostęp do oprogramowania, które cokolwiek kontroluje, to w internecie są już dostępne programy, które tak zniekształcają tekst, żeby nie można było go wykryć. Na pewno one też się pojawią. Dodatkowo formuła, że oprogramowanie ma być udostępnione na otwartej zasadzie, spowoduje, że komercyjne firmy prawdopodobnie nie wezmą udziału, nie będą konkurować o to, żeby dostarczyć takie rozwiązanie, ponieważ oznacza to upublicznienie, zrezygnowanie z własności myśli technologicznej, którą się wytworzyło. Jest to też czynnik, który powoduje, że konkurs, który zorganizuje czy to ministerstwo, czy to OPI, może być de facto niedostępny dla bardzo wielu podmiotów.

Chciałbym się jeszcze odnieść do wypowiedzi pana ministra. Bardzo za nią dziękuję. Obrazuje ona bardzo wszechstronnie, jak pan minister patrzy na rzeczywistość. Chciałbym jednak polemizować z tezami, jakie postawił pan minister. Jeżeli chodzi o problemy z Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych, o których mówił pan minister, jeżeli one w ogóle występują, to wyłącznie dlatego, że jest taki a nie inny kształt przepisów ustawowych, które obecnie obowiązują. Chciałbym powiedzieć, że największa firma, która funkcjonuje na rynku, była kontrolowana przez GIODO. Były też kontrolowane uczelnie, które z nią współpracują. Firma ta obecnie posiada większą bazę niż baza ORPPD. Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych nie zgłosił do tego żadnych zastrzeżeń. Jest tak, że rozwiązanie, które funkcjonuje obecnie i które funkcjonowało zanim w ogóle kontrola antyplagiatowa pojawiła się w ustawie, ponieważ uczelniom samym zależało na tym, żeby dbać o jakość, nie budzi wątpliwości prawnych.

Propozycja zgłoszona przez pana profesora Kowalskiego w imieniu Polskiej Komisji Akredytacyjnej, dotycząca otwartego dostępu do prac, zależy wyłącznie od decyzji Komisji, a później Sejmu. W pełni zgadzam się, że podejście do jakości polegające na tym, że jest ona zapewniana przez jawność, jest to podejście bardzo nowoczesne, przejrzyste i niebudzące wątpliwości. Jeżeli byłyby kłopoty z Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych, to tylko i wyłącznie dlatego, że przeszkadzałyby temu przepisy ustawy. Jeżeli chodzi o meritum sprawy, rzeczywiście są to prace, które studenci piszą jako ćwiczenia. Dlaczego mają one być chronione bardziej niż prace naukowe, które z całą pewnością niosą ze sobą większą wartość merytoryczną i w ogóle jakąkolwiek, także wartość ekonomiczną?

Wreszcie jeżeli chodzi o to, co pan minister powiedział o cenach, mam wrażenie, że pan minister... Powiedział pan, że rynek dąży do stanu monopolu. Jest dokładnie odwrotnie. Rynek przez wiele lat był zmonopolizowany, dlatego że działał na nim jeden podmiot. W momencie kiedy pojawiały się nowe podmioty, zaczął się dzielić. A więc kierunkiem nie jest koncentracja, tylko odwrotnie, decentralizacja. Jest to proces naturalny, który po prostu wynika z tego, że firmy i nie tylko firmy, ale podmioty konkurują ze sobą dostarczając różne rozwiązania, które mają różne zalety, i potrafią przekonać klientów do swoich rozwiązań. Jest to pierwsza rzecz, jeżeli chodzi o rynek. Samorzutnie dąży on nie do koncentracji, tylko wręcz przeciwnie.

Poza tym wyliczenia, które przedstawił pan minister, pochodzą z wcześniejszych czasów, kiedy dominowały sposoby rozliczenia polegające na tym, że na rynku wyceniane jest sprawdzenie jednej pracy. Kiedy pojawiła się na nim konkurencja, zaczęła funkcjonować inna forma cennika, tak naprawdę wymuszona przez nowe podmioty, które się tam pojawiały. Podmioty te wyceniały nie każdą pracę z osobna, tylko usługę jako taką, możliwość sprawdzania nieograniczonej liczby prac. Cenniki te są na rynku moim zdaniem przynajmniej od roku, nawet od dwóch lat. Gdyby pan minister posłużył się tymi wyliczeniami, okazałoby się, że 10 000 tys. zł oszczędności rocznie to po prostu nieporozumienie. Jest tak, że systemy, które działają obecnie, nie wymagają wydania 14 000 tys. zł. Koszty roczne byłyby bliskie kwocie 2000 tys. zł. Nie sądzę, żeby ją przekraczały. W ten sposób chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana ministra. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że pan minister chciałby zabrać głos ad vocem. Potem zamkniemy dyskusję.

Podsekretarz stanu w MNiSW Piotr Dardziński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko. Rzeczywiście w tym momencie chyba nie będziemy debatować na temat tego, jaki jest mechanizm rynkowy. Przyjmuję uwagi. Być może jest tutaj jakiś niuans.

Mam natomiast jedną krótką uwagę. Powiedział pan, że funkcjonujący dzisiaj system nie wymaga wydania kwoty 14 000 tys. zł. Gdyby nie interwencja ministerstwa, która polegała na unieważnieniu konkursu w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, gdzie były przeznaczone środki w wysokości 100 000 tys. zł na dostosowanie uczelni do funkcjonującego dzisiaj rynku... Było pięćdziesięciu beneficjentów, którzy mieli otrzymać 36 000 tys. zł na to, żeby dostosować się do sytuacji, która dzisiaj istnieje. Proszę pań-

stwa, trzydzieści razy kupowaliśmy jedną licencję. Czy zarządzając firmą kupiłby pan dla trzydziestu swoich oddziałów trzydzieści razy tę samą licencję i zapłacił za nią trzydzieści razy? W tym sensie nawet z unieważnienia jednego konkursu – chodziło o kwotę 36 000 tys. zł – zostanie wykorzystana kwota tylko 14 000 tys. zł, ponieważ są to te same środki.

Przy okazji powiem, że Komisja Europejska w momencie unieważnienia konkursu zadała nam pytanie, dlaczego wcześniej nie chcieliśmy zbudować jednego systemu antyplagiatowego, tylko upieraliśmy się przy tym, żeby budować różnorodność. W tym względzie się z panem nie zgadzam, że dzisiaj system nie wymagał inwestycji. Wymagał zarówno po stronie ORPPD, jak i po stronie uczelni. Jak wykazałem, koszty te znacznie przewyższają to, co chcemy wydać na zbudowanie Jednolitego Systemu Antyplagiatowego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z przedstawicieli wnioskodawców, z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Po tym, co powiedział pan minister, bardzo dziękuję, nie mam nic więcej do uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pan poseł Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Tylko jedno zdanie. Pani zadającej pytanie z troski o studentów i ocenianie uczelni, na których pracują, chciałbym przypomnieć o obecności Polskiej Komisji Akredytacyjnej, która nieustannie pracuje nad dbałością o jakość procesu dydaktycznego uczelni wyższych. Dziękuję bardzo. Więcej uwag nie mam. Wnoszę o szczegółowe rozpatrzenie wniosku.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Taki wniosek został już zgłoszony. Zamykam dyskusję. W takim razie stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektów ustaw z druków nr 429 oraz nr 433.

Stwierdzam, że nie został zgłoszony wniosek o wysłuchanie publiczne.

W takim razie rozstrzygamy wniosek. Powołujemy podkomisję? Nie. Pracujemy od razu. Myślę, że nie jest to skomplikowana materia, więc może rozpatrzymy od razu. Jest wniosek o przejście do szczegółowego rozpatrzenia projektów na tym posiedzeniu Komisji. Czy jest sprzeciw w tej sprawie ze strony państwa posłów? Nie widzę. W takim razie przechodzimy do rozpatrzenia projektów może według kolejności druków. Najpierw druk nr 429. I tak rozpatrujemy je wspólnie.

Czy są jakieś uwagi do tytułu? Nie słyszę.

Mamy poprawki, ale dopiero do art. 2.

Czy są jakieś uwagi do art. 1? Nie słyszę. Rozumiem, że został przyjęty.

Do art. 2 jest poprawka. Proponuje się, żeby art. 2 nadać brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia”. Jest to mało zgodne z pewnymi zasadami. Bardzo proszę. Biuro Legislacyjne.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Być może na pierwszy rzut oka tak się wydaje. Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby było to czternaście dni. Przyznajemy się, że sami wnosiliśmy o skrócenie *vacatio legis*. Wynika to z bardzo prostego faktu. Mianowicie art. 225 ust. 1 obecnie brzmi następująco: „Do dnia 30 czerwca 2016 r. nazwy uczelni zostaną dostosowane do wymagań określonych w art. 3”. Biorąc pod uwagę dwa terminy związane z procedurą legislacyjną, czyli trzydzieści dni dla Senatu na zgłoszenie poprawek oraz dwadzieścia jeden dni dla Prezydenta RP na podpisanie ustawy, gdyby obydwa te organy chciały wykorzystać cały termin, wtedy możemy mieć problem ze zmieszczeniem się. Dlatego jest ta poprawka.

Jeszcze tylko jedno zdanie. Oczywiście wszyscy mamy świadomość, że zmiana powinna zostać opublikowana najpóźniej w dniu 29 czerwca tak, żeby nie wejść w kolizję z terminem 30 czerwca.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Chyba, że pani premier zdecyduje inaczej, jeżeli chodzi o publikację.

Głos z sali:

To taki żarcik.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Nie wiem, czy to żart.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki? Nie, nie. Ktoś z posłów musi ją przejąć.

Czy pani przewodnicząca przejmie poprawkę i ją podpisze?

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Tak. Przejmę ją i podpiszę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Czy jest sprzeciw wobec ewentualnego wniosku, który w tej chwili jest chyba oczywisty, żebyśmy przyjęli ustawę z druku nr 429 wraz z poprawką, projekt zmiany ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia projektu ustawy wraz z poprawką? Nie słyszę. W takim razie stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek.

Proszę o propozycję posła, posłanki sprawozdawcy. Pan poseł Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Jako posła sprawozdawcę chciałbym zaproponować panią poseł Iwonę Michałek.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Czy jest inna propozycja bądź sprzeciw wobec zgłoszonej propozycji? Nie ma. Rozumiem, że Komisja przyjęła kandydaturę posłanki sprawozdawcy.

Przechodzimy do rozpatrzenia projektu z druku nr 433. Zmieniamy papiery.

Czy są jakieś uwagi do tytułu? Nie słyszę.

W takim razie art. 1. Bardzo proszę, pani poseł wnioskodawca.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Jak wspomniałam będę zgłaszała poprawki do poselskiego projektu ustawy, które nie zmieniają istoty samego projektu, natomiast w sposób bardziej poprawny legislacyjnie kreuja Jednolity System Antyplagiatowy.

We wprowadzeniu do wyliczenia w art. 1 proponuję, żeby wyrazy „w art. 167a” zastąpić wyrazami „wprowadza się następujące zmiany”.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw w tej sprawie? Nie słyszę.

W takim razie bardzo proszę, pkt 2. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Może tylko dodam, że wszyscy państwo mają przed sobą poprawki. Zapytam więc, czy jest zasadne, żeby je odczytywała.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Zasadne to nie jest.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Jeżeli chodzi o art. 1, wszystkie poprawki są przed państwem. Do zmiany nr 1.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dobrze. Oczywiście do zmiany nr 1. Rozumiem, że rozpatrujemy wszystkie trzy zmiany. Tak?

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

W takim razie zmiana nr 2. Czy są jakieś uwagi do zmiany nr 2? Nie ma. Rozumiem, że przyjmujemy oczywiście wraz z poprawką, z tym, co zostało uwzględnione.

Teraz zmiana nr 3. Punkt 2. Czy są jakieś... Nie, w art. 1 mamy trzy zmiany.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Jednak mam odczytywać?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Po prostu zgłaszać.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Tak jest. Dobrze. Bardzo dziękuję za podpowiedź. Robię to po raz pierwszy.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę, pani poseł. Przepraszam.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Do zmiany nr 1. Punkt 1 otrzymuje brzmienie: „1) w art. 167a ust. 4 otrzymuje brzmienie: »Uczelnia jest obowiązana do sprawdzania pisemnych prac dyplomowych...«”.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

To już przyjęliśmy. Teraz pkt 2.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Treść pkt 2 jest następująca: „po art. 167b dodaje się art. 167c w brzmieniu”. Mamy tu podane brzmienie owego artykułu: „1. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego...”.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dobrze. W takim razie do pkt 2 zgłaszam poprawkę, którą zaproponował zarówno pan profesor Zimak, jak i ktoś jeszcze, już nie pamiętam, kto z państwa gości. W art. 1 dodaje się ust. 5 w brzmieniu: „Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego może zlecić podmiotowi zewnętrznemu opracowanie systemu...” – i dalej tak jak w dotychczasowym przepisie. Rozumiem, że będziemy to głosować. Taka jest propozycja. Panie ministrze, bardzo proszę. Rozumiem, że podmiot zewnętrzny to zarówno uczelnia, instytut badawczy, jak i podmiot prywatny.

Podsekretarz stanu w MNiSW Piotr Dardziński:

Panie przewodniczący, jeżeli można, chciałbym tylko zwrócić uwagę państwa posłów, że oznacza to, iż bardzo mocno komplikujemy sytuację i narażamy się na ryzyko niezrealizowania projektu, dlatego że będzie kwestia statusu prawnego ORPPD, którego dysponentem obecnie jest instytut badawczy nadzorowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jak też zbudowania odpowiednich systemów. Podroży to projekt. Po drugie, prawdopodobnie uniemożliwi jego realizację.

Posel Marzena Machałek (PiS):

W związku z tym zgłaszam sprzeciw wobec poprawki.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Też chciałam zgłosić sprzeciw.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Drodzy państwo posłowie, to ja udzielam głosu. Najpierw chciałbym wypowiedzieć się ad vocem do wypowiedzi pana ministra. Chciałbym zwrócić uwagę, że formuła przepisu nie zmienia się: „Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego może zlecić”. Nie musi, może. Jest to tylko stworzenie możliwości. I tak minister decyduje komu zleca. Nie bałbym się więc takiego zapisu. Daje on możliwość ewentualnego elastycznego działania tak naprawdę ministrowi, nikomu więcej. Jest więc pytanie, czy ministerstwo nie chciałoby z tego skorzystać, dając szansę wewnętrznej konkurencji chociażby pomiędzy uczelniami a instytutami badawczymi.

Jest sprzeciw wobec innego sformułowania poprawki niż zaproponowane przez panią poseł wnioskodawcę.

W takim razie kto jest za zgłoszoną przeze mnie poprawką? Bardzo proszę państwa posłów o podniesienie ręki. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o wyniki.

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

Za 4 głosy, 16 przeciwnych, 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W tej sytuacji i tak musimy przegłosować poprawkę pani poseł wnioskodawcy.

W takim razie, kto jest za przyjęciem poprawki w kształcie pierwotnie zaproponowanym przez panią poseł wnioskodawcę? Proszę o podniesienie ręki. Można ją podnieść lekko, można mocniej. Dziękuję bardzo. Pan profesor się sprawdza. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

Za 16 głosów, 3 przeciwne, 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że poprawka została przyjęta w tym właśnie kształcie.

Artykuł 2, bardzo proszę. Czy jeszcze coś do ust. 6? Nie. Artykuł 2. Bardzo proszę.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Do pkt 2. Pani przewodniczący, zgłaszam poprawkę do pkt 2 w art. 2.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Tak jest. Czy wobec tego jest sprzeciw? To już zostało przyjęte. Nie było sprzeciwu. Pani poseł wnioskodawca, jak rozumiem, nie zgłosiła w tej sprawie zmian. Powtarzam, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia pkt 2 w art. 2? Nie ma. Rozumiem, że przyjęliśmy.

Artykuł 3. Czy jest sprzeciw? Tak, art. 2. Przepraszam, jestem za szybki. Z poprawką. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia całości? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Teraz art. 3. Bardzo proszę. Czy pani poseł wnioskodawca ma jakiś wniosek?

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Nie mam poprawek.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Czy jest sprzeciw wobec takiego zapisu art. 3? Nie słyszę. Dziękuję. Został on przyjęty przez Wysoką Komisję.

Artykuł 4.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Zgłaszam poprawkę do art. 4.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Rozumiem. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki, którą państwo macie przed sobą? Nie słyszę. Rozumiem, że przyjęliśmy art. 4 wraz z poprawką.

Teraz idziemy dalej. W takim razie głosujemy całość projektu. Czy jest sprzeciw wobec wniosku o uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 433 wraz z przyjętymi poprawkami? Jest mój sprzeciw. Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem całości projektu wraz z przyjętymi poprawkami? Bardzo proszę. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Proszę o wyniki.

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

Za 16 głosów, 5 przeciwnych, 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt większością głosów.

Proszę o propozycję posła sprawozdawcy. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Michałek (PiS):

Jako sprawozdawcę zgłaszam panią poseł Joannę Borowiak.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Wniosek naturalny. Czy jest jakaś inna propozycja? Nie słyszę. Dziękuję.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Przepraszam za pomyłkę dotyczącą art. 2 i 3. Dziękuję panu ministrowi i wszystkim gościom. Dziękuję bardzo.